

Elementy stomatologii w życiu codziennym

(Higienistka Stomatologiczna 1997, 1, 24-25)

Stomatologia jest wszechobecna. Z zagadnieniami, które jej dotyczą, lub które się z niej wywodzą, spotykamy się na co dzień. I nie chodzi mi tu wcale o to, że codziennie się odżywiamy i - siłą rzeczy - używamy do tego zębów, codziennie coś mówimy, a w wyraźnej mowie pomagają nam także zęby, co dzień też się uśmiechamy i uzyskujemy akceptację i zaufanie u innych, pokazują przy tym zdrowe zęby. Wcale nie na tę sferę życia chcę teraz zwrócić uwagę. Okazuje się, że zasięg oddziaływania elementów stomatologii na nasze życie codzienne jest znacznie większy.

Zęby mają nie tylko ludzie i zwierzęta. Mają je także... przedmioty domowego użytku. Każdy grzebień ma przecież rządki kilkudziesięciu jednakowych, równiutkich zębów. W zęby zaopatrzona jest też piła do cięcia drewna, grabie oraz widły, zębatka rowerowa lub inne liczne koła i przekładnie zębate (np. w zwykłym zegarku). Posługujemy się też trójzębnymi lub czwórzębnymi widelcami; ostre i trochę nietypowe ząbki mają także niektóre noże. Zwróćmy uwagę, jak bardzo szpeci lub wręcz uniemożliwia sprawne działanie tych przedmiotów brak w nich choćby jednego zęba.

W sklepach można kupić wyroby z kości słoniowej. Oczywiście tą "kością" są zęby i to nie kły, jak się to popularnie określa, a ciosy - siekacze górne boczne. Mogą one wyrastać do 3,5 metra długości i ważyć nawet do 130 kg każdy. Są one pięknym tworzywem do wyrobu różnych przedmiotów dekoracyjnych i do inkrustacji. Aż za pięknym, bo zaczęło to zagrażać populacji słoni, zabijanych tylko dla pozyskania ich ciosów. Obecnie mianem "kości słoniowej" określa się też wyroby z kłów morsa, hipopotama i siekaczy narwala. Wspaniałym trofeum myśliwych polujących na dziki są ich kły - górne nazywane są w gwarze myśliwskiej fajkami, a dolne - szablami.

Często gospodynie dodają do potraw ząbek czosnku, a warto też wiedzieć, że jeden z gatunków kukurydzy o wydłużonych ziarnach nosi nazwę "koński ząb" (*Zea mays var. indentata*). Jeśli do tego ktoś mieszka w takiej miejscowości jak Ząbkowice Śląskie, Ząb (koło Poronina), Ząbki (pod Warszawą) lub Ząbków, Zębowice, Zębowo itp., to chyba nigdy nie przestaje myśleć o zębach. W Tatrach można się nawet wspinać na Smoczy Ząb.

Również wiele powiedzonek czerpie swoje źródła ze stomatologii. Mówimy np. o uzbrojonym po zęby żołnierzu, o dziecku, które nosi koszulę w zębach, możemy ostrzyć sobie na coś zęby, trzymając przy tym język za zębami, zjeść na czymś zęby, albo przeciwnie - połamać sobie na tym zęby, możemy nie przejmować się zębem czasu, patrzeć innym w zęby, aby w końcu, mimo ciągłego zaciskania zębów i tak gryźć zębami ziemię. W naszej

potocznej mowie funkcjonuje też wiele innych powiedzonek o charakterze przysłów: “darowanemu koniowi nie patrzy się w zęby”, “jest to cnota nad cnotami trzymać język za zębami”, “darmo ostrzyć zęby, kiedy nic do gęby”, “zębów utrata poprzedza zejście ze świata” i inne.

Wiele fragmentów odnoszących się do zębów znaleźć można także w książkach należących do klasyki literatury polskiej i światowej. Biblia przestrzega nas przed bardzo nieprzyjemnym miejscem, gdzie “będzie płacz i zgrzytanie zębów”, czytamy też w niej kilkakrotnie o prawie odwetu Hammurabiego: “oko za oko, ząb za ząb”.

“Czy słyszycie,

Jak ząb jej dzwoni o ząb z przerażenia?” - pyta Słowacki w “Balladynie”, a Mickiewicz opisuje, jak Tadeusz “Usta widział ciekawe, roztulone nieco,

I ząbki, co jak perły wśród koralów świecą.”

“Jeszcze nie było mędrca na tej ziemi,

Co by cierpliwie ból zębów wytrzymał” - mówi Szekspir w sztuce “Wiele hałasu o nic”. Wolter opisuje w “Kandydzie” swego nauczyciela Panglosa, jako człowieka “z wykrzywioną gębą, z czarnymi zębami, ochrypłym głosem, dręczonego okrutnym kaszlem i wypluwającego po jednym zębie przy każdym napadzie”. Wiktor Hugo w “Nędznikach” przedstawia szeroko pracę wędrownych dentystów wrywających zęby na jarmarkach i skupujących co ładniejsze do celów protetycznych. “O, moja babciu! Jakie ty masz wielkie zęby? - pyta Czerwony Kapturek w bajce C. Perraulta, a Słoń Trąbalski z Tuwima

“Bardzo kocha te swoje słońięta,

Ale ich imion nie pamięta.

Synek nazywa się Biały Ząbek,

A ojciec woła: “Trąbek! Bąbek!”

Z kolei Smok Wawelski K. Makuszyńskiego “Długi był na tysiąc łokci,

Zębów miał ze trzysta chyba”.

To są tylko bardzo nieliczne przykłady tego, co można znaleźć w wielu książkach.

Zębami nie tylko się je. Każdy sposób użycia zębów ma swoją specyficzną i jednoznaczną wymowę. Można więc zębami zgrzytać, wyrażając uczucie wściekłości, bólu czy gniewu, rozgryzać nimi jakieś zawile problemy, wgryzać się w szczegóły, szczerzyć zęby w uśmiechu, ugryźć się w język, żeby zbyt wiele nie powiedzieć, dzwonić lub szcząkać zębami z zimna, wbijać je w ścianę w sytuacji nie do rozwiązania. Nie wiem, czy używa się do tego zębów, ale można też kogoś podstępnie wygryźć ze stanowiska.

Zęby mogą się też śnić. Jak tłumacza to różne senniki, może mieć to wielorakie znaczenie. Sen na temat bólu zębów wróży powodzenie i pomyślność w interesach, złote zęby

we śnie są oznaką bogactwa i dostatku, ale z kolei zepsute lub chwiejące się są zwiastunem strat materialnych, a wypadające - choroby, wypadku lub śmierci w rodzinie.

W świecie przyrody dzieją się rzeczy dziwne. Możliwe jest np. gryzienie mimo braku zębów. Gryźć może dym w oczy i włosy za kołnierzem, można gryźć się w sobie ze zmartwienia, gryzą się także niektóre kolory ze sobą, a nieraz też gryzie nas dokuczliwie nieczyste sumienie.

U zwierząt zęby mają niebagatelne znaczenie. Wspomniane już ciosy słoni pozwalają im wyrwać korzenie i drzewa oraz stanowią broń w czasie godów; wszelkie drapieżniki, chcąc zademonstrować swą siłę wobec przeciwnika, odsłaniają swoje zęby; morsy odrywają swymi kłami od dna morskiego małże, kły służą im też do otwierania skorup małży, jak również wspomagają przy wydobywaniu się dojrzałego morsa z wody i w wędrówce po lodzie; pierwszorzędne znaczenie w życiu żmij i grzechotników mają zęby jadowe, którymi uśmiercają one swoje ofiary; nietoperze z podrodziny wampirów swoimi ostrymi jak brzytwa zębami siecznymi nacinają skórę zwierząt, by wysysać z nich krew. Jak wiadomo, u gryzoni siekacze rosną przez całe życie i muszą być ciągle ścierane. Gdyby nie to, wyrosłyby tak długie, że zwierzę nie mogłoby zamykać pyska, chwytac i połykać pokarmu, co doprowadziłoby je do śmierci z głodu. U innych zwierząt - brak zębów spowodowałby nie-
możność zdobywania i pobierania pokarmu, a to - również śmierć głodową.

Człowiek nie ma aż takich problemów. Może używać zębów do woli, może też radzić sobie bez nich. Może wykonać protezy uzupełniające ich brak, choć kto tego doświadczył wie, że jest to zaledwie półśrodek. Przysłowie hiszpańskie mówi: "Należy tysiąc razy więcej cenić swój ząb niż diament". Dopiero po ich utracie doceniamy, jak ważne są choćby i niezbyt kształtne i urodziwe, ale własne zęby. Jest wiele takich zawodów, w których braki w uzębieniu bardzo utrudniają ich wykonywanie. Trudno dziś wyobrazić sobie szanującego się nauczyciela, handlowca, biznesmena, urzędnika lub pracownika służby zdrowia z widocznymi brakami w uzębieniu. A co najbardziej rzuca się w oczy kiedy oglądamy w telewizji zachodnie programy satelitarne lub nasze reklamy? Wzbudzające zazdrość i zarazem podziw szeroko uśmiechnięte twarze, nie tylko młodych osób, ze wspaniałym, zdrowym, pełnym uzębieniem. Taki to już ukierunkowany na zdrowie styl życia człowieka z końca XX wieku.

Dobre, zadbane zęby nie tylko przydają się w życiu, są jego nieodłącznym elementem. Świadczą o tym wyraźnie podane wyżej przykłady z różnych dziedzin naszej codzienności. Nie można tego faktu przyjmować obojętnie. To wymaga od nas większej dbałości o własne uzębienie. Zęby spełniają w naszym życiu o wiele większą rolę niż na co dzień zdajemy sobie z tego sprawę.

